Spuścizna Mackindera

Nestor geopolityki Halford Mackinder napisał w 1919 roku słynną dewizę: „Kto włada wschodnią Europą – włada Heartlandem (a więc obszarem historycznie należącym do Rosji). Kto włada Heartlandem – włada światową wyspą (tzn. kontynentem Euroazjatyckim). Kto zaś włada światową wyspą – rządzi światem całym”[1]. W ten sposób obszar tzw. Pasa Środka lub mówiąc inaczej Trójmorza – ma w świetle geopolityki zasadnicze znaczenie dla panowania nie tylko nad Europą, a nawet kontynentem Euroazjatyckim, ale wręcz dla dominacji światowej. Dlatego Europa Środkowo-Wschodnia była obszarem szczególnego zainteresowania dla europejskich potęg: Niemiec i Rosji. Według Mackindera obie pretendowały do dominacji kontynentalnej, a nawet światowej. Z tego powodu dążyły do kontroli nad tą częścią Europy. Zdaniem Mackindera jedynym sposobem przeszkodzenia w opanowaniu Heartlandu przez „zjednoczoną potęgę lądową” jest powstanie pomiędzy Niemcami i Rosją „wału z wolnych narodów Europy Wschodniej: Polski, państw bałtyckich, państw naddunajskich, państw bałkańskich”. Wał ten zamknąłby Niemcom drogę do Azji, a Rosji drogę do Europy. Zarazem jego istnienie utrudniłoby współdziałanie Rosji z Niemcami.

Autonomia polityczna i gospodarcza Europy Środkowej i Wschodniej umożliwia samodzielny rozwój tego obszaru, a więc wyrwanie się z tradycyjnej zależności od wielkich sąsiadów z zachodniej lub wschodniej części kontynentu. Stanowi dodatkowo zaporę dla realizacji mocarstwowych ambicji zarówno przez Berlin, jak i Moskwę. Właśnie dlatego w koncepcji Mackindera wspieranie autonomicznej Europy Środkowo-Wschodniej miało zasadnicze znaczenie dla poskramiania apetytów tak Niemiec, jak i Rosji. Temu miało służyć powstanie niezależnych państw w tym regionie po I wojnie światowej. Miały być one barierą dla ekspansji kontynentalnej obu mocarstw, a dodatkowo miały utrudnić nawiązanie kooperacji geopolitycznej między Berlinem i Moskwą. Taka współpraca była postrzegana jako zagrożenie dla potęg morskich, najpierw dla Zjednoczonego Królestwa, a następnie USA. Nawet jeśli współpraca niemiecko-rosyjska okazałaby się nietrwała, to jednak mogłaby zagrozić pokojowi w skali globalnej[2].

Cele inicjatywy

Inicjatywa Trójmorza powstała w ramach wspólnej propozycji Polski i Chorwacji z roku 2015 i od początku była silnie wspierana przez Waszyngton. Pierwsze spotkanie inicjatywy odbyło się w Nowym Jorku, natomiast formalny I szczyt Trójmorza odbył się w 2016 roku w Dubrowniku. Później więdnącą nieco inicjatywę

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

podtrzymał prezydent Donald Trump. Jej cele od początku były skierowane na pogłębienie współpracy ekonomicznej i infrastrukturalnej, m.in. w dziedzinie energetycznej i komunikacyjnej. Miała być forum współpracy w ramach UE, w tym również wykorzystując lepiej fundusze unijne. Inicjatywa nie miała podważać członkostwa w UE lub stanowić alternatywy dla tej organizacji. Właśnie dlatego jej członkami zostały jedynie państwa należące do Unii. Niemniej trudno nie odnaleźć w tej inicjatywie nawiązań do geopolitycznych celów opisywanych przez Mackindera. Widać to wyraźnie zwłaszcza w kontekście rosyjskiej agresji na Ukrainę z 2022 roku.

Powrót Mackindera

Wojna na Ukrainie obnażyła rosyjski imperializm. Trójmorze ma potencjał do tworzenia geoekonomicznej przeciwwagi dla tego imperializmu. Dlatego niezbędne jest włączenie do tej współpracy Ukrainy, a w perspektywie czasu także Białorusi. Wojna na Ukrainie ujawniła również jak szkodliwa jest dla Europy Środkowowschodniej współpraca Niemiec i Rosji, która jak się okazało wspierała imperializm rosyjski, a także przynosiła koszty m.in. Polsce, państwom Bałtyckim i Ukrainie. Rosyjska agresja z 2022 roku pokazała również, czym kończą się niemieckie aspiracje wobec Europy Środkowowschodniej. Rozbudowa gazociągu północnego była przecież próbą wzmocnienia gospodarczej dominacji RFN w tym regionie. Zjednoczenie Niemiec z roku 1990 rozbudziło imperialną pokusę w polityce tego państwa, zwłaszcza wobec Europy Środkowej. Wyrazem tego było kształtowanie asymetrycznych relacji geoekonomicznych między obu stronami, w ramach których przewagę miały podmioty niemieckie[3]. Berlin dążył do wyparcia amerykańskich wpływów z Europy Środkowej, w tym blokował wzmacnianie wschodniej flanki NATO. W ramach tzw. autonomii strategicznej UE zmierzał do rozwoju unijnej polityki obrony i osłabienia relacji transatlantyckich[4]. Jednocześnie dążył do zniesienia jednomyślności w systemie podejmowania decyzji w UE, co miało zwiększać dominację polityczną Berlina i osłabiać wpływy mniejszych państw. Inicjatywą polityków niemieckich była warunkowość otrzymywania funduszy unijnych w odniesieniu do tzw. wartości europejskich[5]. Był to instrument presji politycznej wywieranej na państwa Europy Środkowej, które dążyły do zwiększenia swojej podmiotowości w UE, w tym wobec coraz silniejszej pozycji Niemiec w polityce unijnej[6].

Wojna na Ukrainie ujawniła więc tendencje geopolityczne w Europie, które sto lat wcześniej opisał Mackinder. Był to imperializm rosyjski, ale również podobne skłonności ze strony RFN, która wykorzystywała własną potęgę ekonomiczną i wpływy w UE do zwiększania presji na Europę Środkową. Wojna obnażyła

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

dramatyczne skutki wynikające ze współpracy między Berlinem a Moskwą dla Europy Środkowej i Wschodniej. Zwiększyła także zainteresowanie państw uznawanych przez Mackindera za potęgi morskie, a więc Zjednoczonego Królestwa i USA, wzmacnianiem autonomii strategicznej omawianego regionu. Po raz kolejny w historii wystąpiła zbieżność między celami obu potęg morskich, a interesami geopolitycznymi krajów Europy Środkowej i Wschodniej, dążących do zwiększenia własnej podmiotowości na arenie międzynarodowej. Współpraca w ramach Trójmorza stała się w ten sposób ważnym sposobem na wzmocnienie bezpieczeństwa tego regionu, wzmocnienia jego potencjału gospodarczego, a jednocześnie ochrony przed dominacją ze strony potężniejszych sąsiadów.

Rekomendacje

Wojna na Ukrainie znacząco poprawiła wizerunek Polski na świecie. Wzmocniła znaczenie geopolityczne Polski w Europie Środkowo-Wschodniej dla największych potęg zewnętrznych, poczynając od USA. Należałoby wykorzystać ten moment historyczny do ofensywy dyplomatycznej polskich władz w celu wzmocnienia Inicjatywy Trójmorza. Przede wszystkim należy wyjaśnić partnerom amerykańskim dlaczego wsparcie dla Trójmorza jest dla nich opłacalne geopolitycznie. Amerykanie nie powinni stawiać na Niemcy w UE, ale właśnie na kraje Europy Środkowej, które w większości okazały się lojalnymi sojusznikami w sytuacji wojny na Ukrainie. Stany Zjednoczone powinny wesprzeć Inicjatywę Trójmorza znacznie większymi, niż do tej pory funduszami, porównywalnymi do Planu Marshalla. Takie fundusze powinny służyć rozwojowi regionu, w tym również powojennej odbudowie Ukrainy. Powinny również zmniejszać zależność energetyczną państw Europy Środkowej i Wschodniej od surowców rosyjskich. Należy wykorzystać fakt, że region dysponuje dostępem do trzech mórz (Bałtyckie, Czarne, Adriatyckie), które stanowią już teraz „okna na świat” dla całego regionu, w wymiarze handlowym i importu surowców. Rozbudowa infrastruktury przesyłowej może nie tylko uniezależnić tę część Europy od Rosji, ale również ułatwić transformację klimatyczną i zdynamizować rozwój gospodarczy całego regionu. W ten sposób Inicjatywa Trójmorza przyniesie wszystkim jej członkom korzyści ekonomiczne, na których można budować współprace polityczną. Należy stopniowo tworzyć kolejne instytucje ułatwiające takie współdziałanie w polityce wewnątrz i na zewnątrz regionu, w tym na arenie UE. Celem powinno być budowanie więzi społecznych, zwłaszcza wśród młodego pokolenia, które ucząc się własnej historii, szanując odmienność kulturową i odnajdując wspólne korzyści, z czasem mogłoby budować wspólną identyfikację regionalną, niezbędną dla dalszej integracji regionalnej.

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

[1] H.J. Mackinder, *Democratic Ideals and Reality*, New York 1962.

[2] H J Mackinder, The geographical pivot of history, The Geographical Journal, 2004 (reprint artykułu z 1904 roku), vol. 170, no. 4, pp. 298–321.

[3] Szerzej: T.G. Grosse, Cztery wymiary integracji, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2021, rozdz. 11; T.G. Grosse, Bilans członkostwa, Biuletyn Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, nr 2022/1, s. 151-152, http://www.pte.pl/pliki/2/1/wypowiedz_prof.T.Grosse.pdf [27.07.2022].

[4] P. Żurawski vel. Grajewski, Europejska autonomia strategiczna i europejska suwerenność strategiczna, Ośrodek Myśli Politycznej, http://usa-ue.pl/teksty-i-komentarze/teksty/europejska-autonomia-strategiczna-i-europejska-suwerennosc-strategiczna/ [27.07.2022].

[5] G. Chazan, D. Robinson, Juncker rejects German plan to tie EU funding to democracy, Financial Times, 1 June 2017, https://www.ft.com/content/d1b69d8a-46cf-11e7-8519-9f94ee97d996 [29.09.2020]; F. Eder, Juncker: German plan to link funds and rules would be ‘poison’, Politico, 1 June 2017, https://www.politico.eu/article/juncker-german-plan-to-link-funds-and-rules-would-be-poison/ [20.09.2020].

[6] Szerzej: T.G. Grosse, Suwerenność i polityczność. Studium integracji europejskiej, Wydawnictwo Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości, Warszawa 2022.

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].